

XVIII Niedziela Zwykła

Rok C



KS. WOJCIECH PARFIAŃCZYK / FOTO GOŚĆ

Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką Ps 90 (89)

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: "Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem". Lecz On mu odpowiedział: "Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?" Powiedział też do nich: "Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma wszystkiego w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia". I opowiedział im przypowieść: "Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał w sobie: „Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam

zgromadzę całe moje zboże i dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, co przygotowałeś?” Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga”. (Łk 12, 13-21)

ROZWAŻANIE

Ktoś z tłumu kieruje prośbę do Jezusa, co powoduje zmianę tematu opowieści. Od nauczania uczniów, by nie martwili się i nie bali w obliczu prześladowań, Jezus przechodzi do nauczania tłumów i uczniów o tym, że nie należy martwić się ani bać o brak koniecznych dóbr materialnych. Odpowiadając na prośbę mężczyzny, by rozstrzygnął spór o odziedziczony majątek, Jezus odmawia, stawiając pytanie sugerujące Jego tożsamość: **Któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?** W słowach Jezusa słychać echo pytania postawionego Mojżeszowi: „Któż cię ustanowił naszym przełożonym i rozjemcą?” (Wj 2,14), które Łukasz wkłada dwukrotnie w usta Szczepana w Dziejach Apostolskich, pokazując, że chociaż niektórzy Izraelici odrzucili Mojżesza, to jednak Bóg ustanowił go ich odkupicielem (Dz 7,27.35). Tak samo i Jezus zostanie odrzucony, przyniesie jednak odkupienie Boże. Jezus nie rozstrzyga sporu między braćmi, wykorzystuje natomiast tę okazję do tego, aby pouczyć tłum, by **strzegł się wszelkiej chciwości**. Tak, jak to zrobił przed chwilą w odniesieniu do życia doczesnego, podobnie i teraz wskazuje na względną wartość **mienia**, mówiąc o skarbie w niebie. Uzasadnieniem dla tych słów jest **przypowieść o zamożnym głupcu** (w.16-21), którą znajdujemy tylko u Łukasza. Bohater przypowieści jest do tego stopnia zaprzątnięty swoimi dobrami materialnymi, że myśli wyłącznie o sobie: **moje zbiory, moje spichlerze, moje zboża**. Wbrew własnemu mniemaniu, jego problemem nie jest to, gdzie pomieści wszystko, czym mu obficie **obrodziło pole**, lecz jego samolubna chciwość. Józef w Księdze Rodzaju także „nagromadził (...) zboża” tyle, co piasku morskiego (Rz 41,49), ale zrobił to, by nakarmić innych w czasie nadchodzącej klęski głodu. Zamożny głupiec myśli wyłącznie o sobie nawet w odniesieniu do przyszłości, gdy mówi: **powiem sobie**. „Sobie” to tłumaczenie greckiego słowa *psyche* oznaczającego także „życie” i „duszę” (6,9; 12,20). Człowiek ten sądzi zatem, że ma władzę nad swoim życiem (w oryginale

„powiem mojej duszy”). Gratuluje sobie tego, że ma **wielkie dobra**. Może zatem **odpoczywać, jeść, pić i używać** życia, wydaje się jednak, że opacznie zinterpretował podobne słowa wypowiedziane przez Koheleta radzącego szukać radości mimo znoju życia: „Bo nic dla człowieka lepszego pod słońcem, niż żeby jadł, pił i doznawał radości” (Koh 8,15). Niepomny także zakończenia tej księgi (por Koh 12,5-7), bohater przypowieści sądzi, że jego majątek gwarantuje mu bezpieczny byt teraz i **na długie lata**.

Bóg jednak zwraca się do niego słowem **głupcze**, takim samym, jakim Jezus wcześniej określił faryzeuszów. „Mówi głupi w swoim sercu: Nie ma Boga” (Ps 14,1). Innymi słowy, bogacz zachowuje się tak, jakby Boga nie było, gdyż całą ufność złożył w dobrach materialnych, nie w Bogu. W praktyce jest ateistą. Jednak wszystkie jego plany biorą w łeb, ponieważ jeszcze tej samej **nocy zażądają** od niego jego **duszy** (psyche). Grecki czasownik tłumaczony tu jako „zażądają” oznacza żądanie zwrotu długu (6,30; Pwt 15,2-3). „Dusza”, „Życie”, które ów człowiek uważał za swoją własność, były w rzeczywistości jedynie pożyczką udzieloną mu przez Boga. Chciał „zachować swoje życie” (9,24), lecz w rzeczywistości je stracił. Nauka płynąca z tej przypowieści jest zatem podobna do tego, co Jezus mówił wcześniej o prześladowaniu (12,4-5): nie wolno tracić z oczu Boga. Wszystko w naszym życiu, dobre lub złe, należy postrzegać z perspektywy wieczności. Tego właśnie nie robił zamożny głupiec. Zbyt był zaprzątnięty własną osobą, by myśleć o Bogu i dziękować Mu za błogosławieństwo obfitych plonów. Ponadto był zbyt zajęty gromadzeniem bogactwa, chociaż powinien był dzielić się nim z innymi (zob. 18,22-23). **Gromadził skarby dla siebie**, a nie „skarby w niebie” (12,33; 18,22), i dlatego nie był **bogaty u Boga**.

Wasz brat Franciszek